



**You have downloaded a document from
RE-BUS
repository of the University of Silesia in Katowice**

Title: "Imiona przestrzeni są następujące..." : uwagi o leksyce przestrzennej w poemacie Tymoteusza Karpowicza "Rozwiązywanie przestrzeni"

Author: Joanna Kisielowa

Citation style: Kisielowa Joanna. (1993). "Imiona przestrzeni są następujące..." : uwagi o leksyce przestrzennej w poemacie Tymoteusza Karpowicza "Rozwiązywanie przestrzeni". W: A. Wilkoń, J. Warchała (red.), "Z problemów współczesnego języka polskiego" (S. 118-128). Katowice : Uniwersytet Śląski



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersytet ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

JOANNA KISIEŁOWA

**„Imiona przestrzeni są następujące...”
Uwagi o leksyce przestrzennej
w poemacie Tymoteusza Karpowicza
*Rozwiązywanie przestrzeni***

I

Tymoteusz Karpowicz jest poetą przedsięwziąć niewykonalnych. Formuła, którą przypisał twórczości Bolesława Leśmiana, powraca do niego samego, ukazując mu swój szyderczy grymas w lustrzanym odbiciu jego własnych dokonań poetyckich. Tak, „poezja niemożliwa” (Karpowicz, 1975).

„Każdy z wielkich poematów Karpowicza to swoista Wieża Babel, wyzwanie rzucone niebu poezji i piekłu języka” — zauważa inny poeta i krytyk (Karasek, 1989). Utrzymując stylistykę jego spostrzeżenia, można dodać, iż w przypadku *Rozwiązywania przestrzeni* (Karpowicz, 1989) mamy do czynienia z kolejnym po *Odwróconym świetle* (Karpowicz, 1972) wyzwaniem na miarę zbuntowanego anioła. Określa je cel filozoficzny, poznawczy, transgresyjny zarówno w stosunku do typu podjętej działalności (uprawianie poezji), jak i w stosunku do poznawczych możliwości człowieka. Rzecz w tym, by raz jeszcze podjąć próbę uporządkowania materii świata. Klucz do tego przedsięwzięcia stanowi semantyczna kategoria przestrzeni, jeden z centralnych problemów w ludzkim doświadczeniu rzeczywistości, tej fizycznej i tych mentalnych. Propozycja myślowej i lirycznej przygody, zmierza do

odpowiedzi na pytanie o istotę przestrzeni, możliwości ujmowania tej kategorii myślowej w funkcji porządkującej oraz zasadność istnienia podstawowych wykładników przestrzeni i przestrzennych opozycji. Zamierzenie podmiotu wypowiedzi zwerbalizowane zostało w tytule poematu — *Rozwiązywanie przestrzeni*. *Rozwiązać* znaczy tutaj rozspłacać splątane, uwolnić to, co skrepowane (niewykluczone, że przez językowe nawyki i przyzwyczajenia), przede wszystkim: „znaleźć właściwe, trafne rozstrzygnięcie, wyjście z jakiejś sytuacji, rozstrzygnąć coś, rozwikłać, wyjaśnić, odgadnąć, odczytać, odcyfrować”, a być może także: „zaprojektować coś, wykonać w myśl założeń, pomysłu, planu” (S z y m c z a k, red., 1989: 127—128).

Pozorem metodycznego podjęcia zadania ludzi czytelnika początek poematu, wytyczający zakres poszukiwań:

*imiona przestrzeni są następujące: a abachit abażur i wszystkie
dalsze sto dwadzieścia tysięcy słów naszego języka aż po szumiący
zbożem brzeg słowa ŻYZNY ale już nie ŻYZŃ¹*

(R, 4)

Proces poznawczy przebiegać może, oczywiście tylko w języku, jedynej rzeczywistości dostępnej bezpośrednio naszemu doświadczeniu. Ocywistość tego stwierdzenia usprawiedliwia fakt, że mamy do czynienia z twórcą określonym niemal od początku swej działalności mianem poety-lingwisty. Etykieta ta wprawdzie nie dość dokładnie precyzuje typ operacji podejmowanych na języku, sygnalizuje jednak szczególny stosunek twórcy do materii językowej.

Karpowicz — tropiciel wieloznaczności — nie zajmuje wyraźnego stanowiska wobec dylematów poetów-lingwistów: nieufność wobec języka czy zaufanie do niego, demaskacja czy uwznioślenie (por. S ł a w i ń s k i, 1965: 267—270). Spoza znanych i opisanych praktyk demaskacyjnych² przeziiera inna twarz podmiotu czynności twórczych. Wybór terenu poszukiwania prawdy świadczy bądź to o ufności pokładanej w języku, bądź o pełnym rezygnacji wyborze narzędzia niedoskonałego. Nie można jednak zaprzeczyć temu, że sam wybór w pewnym sensie nobilituje.

¹ Przy lokalizacji cytatów z tomu *Rozwiązywanie przestrzeni* stosuję następujący skrót: w nawiasie po literze R podaję numer strony, z której zacytowany fragment pochodzi.

² Por. np. Barańczak, 1971: 60—68; Pajdzińska, 1980; 1988; Pustkowski, 1974; Walińska, 1971; Waśkiewicz, 1970.

Pytanie o możliwości poznawcze języka pozostaje w ścisłym związku z pytaniem o przydatność semantycznych kategorii przestrzennych w procesie opisu świata. Poetyckiej odpowiedzi daleko do jednoznaczności.

Zadaniem niniejszego artykułu nie jest pełna analiza i interpretacja „poematu polimorficznego”, nie rości on sobie prawa do rozwiązania wszystkich zagadek i niejasności tomu. Na pełne odczytanie jest być może za wcześnie, tym bardziej że artykuł ten wyprzedza jakąkolwiek recepcję krytycznoliteracką książki poetyckiej Karpowicza. Zamierzeniem autorki jest natomiast zwrócenie uwagi na niektóre elementy warstwy semantyczno-leksykalnej utworu, zorganizowane wokół zagadnienia przestrzeni. *Rozwiązywanie przestrzeni* przynosi bowiem bogaty i ciekawy materiał do rozważań nad wykorzystaniem w poezji semantycznych kategorii przestrzennych i poetyckimi przekształceniami wykładników przestrzenności. Esej ten zamierza stać się przyczynkiem do interesujących i całościowo zakrojonych prac podejmujących wskazaną problematykę (Piętkowa, 1989).

II

Poetycka kreacja przestrzeni w utworze Tymoteusza Karpowicza pod kilkoma względami wydaje się zabiegać o to, by kreacją poetycką nie być. Przekonują o tym dwa, pozornie tylko nie związane ze sobą, gesty podmiotu wypowiedzi w zakresie wyboru leksyki.

Pierwszy z nich nietrudno dostrzec nawet podczas powierzchownej lektury utworu, chociaż to nie obfitość przykładów poświadcza jego manifestacyjny charakter. Idzie tutaj o gest sięgnięcia po nie przystający do tradycyjnego języka poezji, hermetyczny subkod trygonometrii. Określenia funkcji trygonometrycznych: *sinus alfa*, *cosinus alfa*, *tangens alfa*, *cotangens alfa*, *secans alfa* i *cosecans alfa* wykorzystane zostają w pozycjach eksponowanych, tj. w tytułach części, których powtarzający się rytm jest jednym z elementów budujących konstrukcję tomu. Znamiona struktury wobec nich nadrzędnej zyskuje część nazywana każdorazowo *alfa*, co w kontekście trygonometrycznym nabiera polisemicznego charakteru. *Alfa* jest więc oznaczeniem kąta, czyli sposobem naukowego opisu przestrzeni, ale także zaledwie początkiem poznania, początkiem rytmicznie ponawianym, gdyż *omega* zdaje się nieosiągalna. Jedynie, uzupełniająca ten zestaw jednostek kompozycyjnych tomu, część nazywana *wymiarem pokątnym* narusza reguły kodu naukowego.

Wprawdzie *wymiar* mieści się w granicach opisu geometrycznego, ale już określenie *pokątny* rozsadza jego spójność, polyskując na przemian znaczeniem strukturalnym (po kątach, mierzenie według kątów może?) i zleksykalizowanym (niezgodny z obowiązującymi przepisami, nielegalny).

Drugi z wspomnianych gestów wyraża się w wielokrotnym sięganiu po miejscowe nazwy własne. W poemacie obecne są przykładowo: *Paryz, Gdańsk, Moskwa, Wisła, Wołga, Polska, Europa*. Przywoływana w ten sposób przestrzeń fizyczna nosi rysy konkretne i indywidualne. Geograficzne „imiona przestrzeni” identyfikują ją, nie domagając się charakterystyki czy opisu. Dwie odmienne metody wyznaczania przestrzeni — trygonometryczną i geograficzną — łączy cecha wspólna. Obydwie są samowystarczalne, nie potrzebują i nie akceptują poetyckich uzupełnień. Wskazanie ich przez podmiot wypowiedzi literackiej zmierza w kierunku nadania kreacji poetyckiej cech opisu uniwersalnego. Poetycko-scjencyntyczny dyskurs łamią jednak praktyki demaskacyjne. Z kodu naukowego szydzi ironiczny *wymiar pokątny*, natomiast indywidualny charakter nazw miejscowych zostaje zatarty przez odrzucenie normy ortograficznej. Zapis małą literą degraduje nazwę do rangi rzeczownika pospolitego i po części odbiera jej identyfikacyjną funkcję. Licentia poetica narusza powagę naukowych i konwencjonalnych narzędzi opisu.

III

Zwerbalizowane w powszechnym użyciu doświadczenie przestrzeni fizycznej przenosi swoje kategorie na wyobrażenia światów i sfery nie podlegających percepcji zmysłowej (Piętkowa, 1989: 42—50). Przykładem rzeczywistości apercypcyjnej — tradycyjnie charakteryzowanej przy użyciu wielkości i kategorii przestrzennych — jest sfera psychiczna. Karpowiczowskie jej sygnalizacje korespondują z konwencjonalnymi wyobrażeniami przestrzennymi. Metaforyczne połączenia wyrazów typu: *wnętrze głodu* (R, 10) *nieistniejąca ściana miłości* (R, 16) czy *po odwietrznej stronie nienawiści* (R, 43) doznaniom fizjologicznym i emocjonalnym nadają formę konkretnych przedmiotów, podlegających przestrzennym regułom: *wnętrza* i *granic*.

Na kształt przestrzeni fizycznej budowane są także wyobrażenia rzeczywistości baśni i mitu. U podstaw zwyczajowych konstrukcji przestrzeni baśniowej leży jednak silnie odczuwana odrębność między przestrzennymi wyrażeniami opisującymi rzeczywistość realną a formami wyobraźniowymi. Baśń nie jest miejscem w przestrzeni, lecz domeną

fikcji i wyobraźni. Innowację w poetyckiej kreacji Karpowicza stanowi zniesienie różnicy między przestrzenią codzienności i przestrzenią baśni.

*przędła w kołowrotku własne włosy i nie łysiała. była z baśni.
rzeczy z baśni w życiu codziennym robić się nie zaleca*

— poucza wprowadzie *Warszawski Znachor* (R, 9), jednak użycie przyimka komunikującego ablatywność sugeruje jednocześnie miejscowy charakter dwóch sfer oraz możliwość ich porównywania i wzajemnej korespondencji. Swobodne przenikanie elementów z jednej przestrzeni do drugiej staje się wyraźne w wyrażeniach: *wypuść swego królika z kape-lusza na resztę trawy zdeptanej / przez supermaga ze wschodu w czarodziejskich butach ze stali* (R, 10) czy *związek radziecki jest jedynym państwem produkującym wytrychy do sezamów* (R, 11). Łączenie składników przynależnych rzeczywistości realnej i rzeczywistości baśni zaprzecza ontologicznej odrębności ich przestrzeni.

Formy i wyobrażenia przestrzenne przypisane bywają także konstrukcjom intelektualnym, których związek z przestrzenią realną wydaje się bardziej odległy. Przykładowo: rozszerzenie łączliwości semantycznej leksemu *przestrzeń*, umożliwiające metaforyczne połączenie — *pasjanse przestrzeni* (R, 13), przynosi sugestię znaczeniowej bliskości *przestrzeni* i *losu*. Interpretacyjny wykładnik metafory zakłada zatem, że albo los jest jedną z form przestrzeni, albo w niej został zapisany.

Kulturowym symbolem łączącym dwa koegzystujące, zazębiające się i określające wzajemnie, choć odrębne, wymiary rzeczywistości ludzkiej — *przestrzeń* i *czas* (zob. Yi - Fu Tuan, 1987: 152—172, 224—247) — jest rzeka Heraklita. Z *pytaniem na brzegu rzeki Heraklita* (R, 7) łączył będzie refleksję nad światem podmiot poematu Tymoteusza Karpowicza. Budowane w utworze wyobrażenie czasu nie jest możliwe bez odwołań do matrycy przestrzennej, czego świadectwem *strony zimy* (R, 25) lub *niedomknięte drzwi wieczności* (R, 25). W przestrzeni sytuuje się także personifikowany wizerunek abstrakcyjnego pojęcia:

*jest ścieżka zajęcza na której czas
zawsze fika koziołki [...]*

(R, 18)

Karpowiczowska kreacja czasu zakłada możliwość przechodzenia z jego wymiaru do wymiaru przestrzeni percypowanej:

*od X pawilonu cytadeli po tysiąc dziewięćset czterdziesty pierwszy
gliniany pawilon katynia*

(R, 14)

Czas jest więc przestrzenią, granice między nimi zostają zatarte.

Odpowiedź na pytanie o istotę przestrzeni rozrasta się w kierunkach dalekich od logicznych ścisłości i precyzji. Wyobraźnia poetycka łączy ze sobą abstrakcyjną przestrzeń trygonometrii i konkretną przestrzeń geograficzną, pozwala na przenikanie się przestrzeni realnej z przestrzenią wyobraźniową, fizycznej z psychiczną. Pozwala przestrzeni być czasem — lub raczej *czas wykręca się przestrzenią* (R, 37) — i przeznaczeniem. Jednocześnie nie zakłada odrębności zestawianych sfer. Wszystkie je nakłada na siebie, tworząc całościową konstrukcję polimorficzną, *diaboliczną limfę przestrzeni* (R, 26), którą za każdym razem od początku (α) należy rozwiązywać.

IV

Utrwalone w języku wyobrażenia przestrzeni ufundowane zostały na wyodrębnieniu kilku podstawowych kategorii i opozycji semantycznych. Porządkująca wartość: *wielkości, kształtu, środka, granic*, wykładników *trójwymiarowości* oraz wyznaczanych przez nie przeciwstawień typu: *duże — małe, skończone — nieskończone, postać — amorfizm, wewnątrz — zewnątrz, góra — dół, lewo — prawo, tył — przód* w powszechnym doświadczeniu i codziennym sprawdzaniu wydaje się niepodważalna i nieodzowna. Poemat Karpowicza proponuje dyskusję nad zasadnością ich stosowania w opisie przestrzeni. Wspomniane kategorie i rozróżnienia wprowadzają w przestrzeń ład, porządkują ją i poskramiają. „Diaboliczna limfa” wymyka się jednak porządkującym ustaleniom.

Po pierwsze, zakwestionowane zostają wykładniki *trójwymiarowości*. Wertykalny porządek świata ulega zburzeniu:

zawsze szło się z nimi pod górę nawet schodząc w dół

(R, 21)

zapada się po włosy w wyżyny

(R, 47)

Góra zrównana jest z dołem. Co więcej, „strony” okazują się „niebezpieczne” (R, 28):

słońce wschodzi w twoim oku prawym a zachodzi w lewym przekładając środek do brzegów

(R, 28)

*potem zawsze wychodził ze wszystkich stron na raz rainer maria
rilke*

(R, 27)

Strony nie porządkują świata, zapanował szal drogowskazów (R, 29). *Jeśli patrzy się na niebo z tyłu — obraża jeśli z przodu zachwyca* (R, 47), co być może oznacza, że opozycja: *przód — tył* zamiast wprowadzać ład, zniekształca jedynie wizerunek rzeczywistości.

Paradoksalne *przekładanie środka do brzegów* sygnalizuje kolejny punkt dyskursu, zakwestionowanie kategorii *środk*a. Ta myśl, w różnorodnych ujęciach, powracać będzie wielokrotnie. *Nie trzeba wirować wystarczy mieć w sobie kilkanaście środków by zwyciężyć wszystkie frygi świata — poucza Zenon z Elei* (R, 9). Zniesienie kategorii *centrum* powoduje rozpad rzeczywistości, której zasadniczym stanem skupienia stają się *zamrożone kawałki świata* (R, 12). Rzecz w tym, że w świecie zdeintegrowanym *na środek jest już za późno* (R, 47).

Możliwość *przekładania środka do brzegów* oznacza także, że podjęta została *walka z brzegami* (R, 16), stawiając w stan zawieszenia semantyczne opozycje *skończoności i nieskończoności, postaci i amorfizmu* oraz wzywając do rozważań na temat *wnętrza i zewnątrz*:

*czym otworzysz ten dom
otworzę go całą niezamieszkałą we mnie ziemią
[...]
czym ogarniesz jego puste wnętrze
wzrokiem który napęłnił się po rzęsy nieposkromionym
czółnem przestrzeni*

(R, 16)

Paralelność przytoczonych konstrukcji wyznacza nie tylko budowa składniowa. Podobieństwa obowiązują także w planie semantycznym. Część pytańa przeciwstawia *skończoność, zamkniętość i wewnętrżność* części twierdzącej, która z kolei przywołuje to, co *nieskończone, otwarte, zewnętrżne*. Paradoksalne połączenie jest próbą pogodzenia przeciwieństw i zniwelowania opozycji. Natomiast samo podjęcie próby zostaje przewrotnie zakwestionowane przez sceptyczną wątpliwość:

*po co wprowadzać tylko większe nic w to mniejsze już
łagodnie przyschnięte do brzegów*

(R, 16)

Opozycje i wyznaczające je kategorie zostają wprawdzie unieważnione, lecz nie ma to nic wspólnego z wprowadzaniem jakiegokolwiek ładu czy sensu.

Czy istnieje *nic większe* i *nic mniejsze*? Oksymoroniczne połączenie wyrazów prowokuje czytelnika do rozważań nad kategorią *wielkości*.

*o pewnej porze życia przez niedomknięte drzwi wieczności
ma się szczęście słyszeć jak missa brevis śmieje się do rozpuku
z ludzkiego pojęcia krótkości i długości*

(R, 25)

Przeciwstawienie: *wielkie* — *małe* także domaga się przewartościowań.

*Odległości nigdy nie były przytomne zawsze z rozwianymi
wymiarami udawały pomiernych wariatów.*

(R, 20)

Refleksja o kategorii przestrzennej przybiera formę surrealistycznej wizji. Wyzwolenie wyobraźni nie jest wszakże absolutne, scala je wewnętrzna dyscyplina (por. Czerniawski, 1972: 55—65). Wyrazy *wymiar* i *pomierny* korespondują ze sobą brzmieniowo i semantycznie. Pojawienie się określenia z *rozwianymi wymiarami* ewokowane jest przez istnienie sfrageologizowanego wyrażenia z *rozwianymi włosami*, które paradygmatycznie obecne za napisanym tekstem współtworzy spójny wizerunek personifikowanego pojęcia odległości. Uosabiająca je postać wariata, zdaje się świadczyć o tym, iż kategoria ta zrywa ze swoim wykładnikiem racjonalnym.

Powodem śmieszności przeciwstawienia: *duże* — *małe* jest — jak pamiętamy — ograniczenie ludzkiego pojęcia o *wielkości*. Konstrukcja przestrzeni w poemacie Karpowicza uzupełnia refleksję zacieraniem różnicy między tym, co *małe* i tym, co *wielkie*:

*zawsze do wnętrza surveyerów i kosmosów wrzucały ziarnko maku
z jego oleistą orbitą by dwie podróże znosiły się nawzajem w imię
miłości do punktu nakłucia szpilką raz serca krasnoludka raz
podrobu olbrzymia.*

(R, 20)

Zestawienie kosmosu z ziarnkiem maku przywołuje prawdy Pascalskie. I jedno, i drugie jest nieskończonością. Zawieszony między nimi człowiek nie wytrzymuje rozdarcia, czego wynikiem staje się dążenie, *by dwie podróże znosiły się nawzajem w imię miłości...* Nieskończoności *mikro* i *makro* są jednak porównywalne, a to pozwala na neutra-

lizację pojęcia *wymiaru*, mimo że prześmiewcze *alter ego* podmiotu dostrzeże w odrzuceniu semantycznych kategorii przestrzennych *astronomię skarpetki* (R, 30).

V

Postawiony do rozwiązania w tytule poematu problem przestrzeni jest w gruncie rzeczy nierozstrzygalny. Zakreślone na początku tomu przez pełną zawartość słownika języka polskiego „imiona przestrzeni” projektują zakres odpowiedzi i jej enigmatyczność. Przestrzeń jest wszystkim, lecz najmniej tym, czym sądzimy, że jest. Poszukiwany porządek okazuje się zagęszczeniem (hiperbolą) paradoksów, labiryntem znaczeń aktualizowanych i odkrywanych, porządkiem chaosu.

Specyfikę zamierzonej czynności wiernie charakteryzuje jej aspekt. Próba uporządkowania rzeczywistości osiąga jedynie dostępny jej poziom czynności niedokonanej — rozwiązywania. O rozwiązaniu nie może być mowy, gdyż jego przedmiot okazuje się kategorią zbuntowaną. Poznawanie przeistacza się w proces wytyczony kategoriom przestrzennym, ukazanie ich nieprzydatności w objaśnianiu materii świata. Rozwiązywanie będące objaśnianiem staje się rozwiązywaniem w znaczeniu unieważniania³. *Rozwiązać przestrzeń* oznacza ostatecznie zaprzeczyć jej sensowności jako kategorii myślowej.

Bibliografia prac cytowanych

- Barańczak S. (1971): *Nieufni i zadufani. Romantyzm i klasycyzm w młodej poezji lat sześćdziesiątych*. Wrocław.
- Czarniawski A. (1972): *Liryka i druk.. Szkice i eseje*. Londyn.
- Karasek K. (1989): *Nota*. W: T. Karpowicz: *Rozwiązywanie przestrzeni. Poemat polimorficzny (fragmenty)*. Warszawa.
- Karpowicz T. (1972): *Odwrócone światło*. Wrocław.

³ Szymczak, red., 1989: 127—128 przytacza m.in. następujące połączenia wyrazowe poświadczające zawarte w leksemie *rozwiązać* znaczenie unieważniania, likwidacji. *Rozwiązać umowę*. *Rozwiązano z nim stosunek służbowy*. *Małżeństwo zostało rozwiązane*. *Rozwiązać sejm*. *Rozwiązać spółkę*, *stowarzyszenie*, *zespół*. *Rozwiązać oddział*.

- Karpowicz T. (1975): *Poezja niemożliwa. Modele Leśmianowskiej wyobraźni*. Wrocław.
- Karpowicz T. (1989): *Rozwiązywanie przestrzeni. Poemat polimorficzny (fragmenty)*. Warszawa.
- Pajdzińska A. (1980): *Defrazeologizacja w poezji Tymoteusza Karpowicza*. W. „Biuletyn Lubelskiego Towarzystwa Naukowego”. Vol. 22: *Humanistyka*, nr 2. Lublin.
- Pajdzińska A. (1988): *Wodźć na pokuszenie wieloznaczności. Frazeologia we współczesnej poezji*. W: *Studia o tropach*. T. 1. Red. T. Dobrzyńska. Wrocław.
- Piętkowa R. (1989): *Funkcje wyrażen werbalizujących kategorie przestrzenne (na przykładzie współczesnej poezji polskiej)*. Katowice.
- Pustkowsk H. (1974): *Gramatyka poezji?* Warszawa.
- Sławiński J. (1965): *Próba porządkowania doświadczeń. Nowatorskie przedsięwzięcia poezji polskiej w latach ostatnich*. W: *Z problemów literatury polskiej XX wieku*. T. 3: *Literatura Polski Ludowej*. Red. A. Brodzka, Z. Zabicki. Warszawa.
- Spasowska H. (1973): *Językowe źródła metafory (na przykładzie poezji T. Karpowicza)*. W: „Litteraria”, Vol. 5. Wrocław.
- Szymczak M., red. (1989): *Słownik języka polskiego*. Warszawa.
- Walińska H. (1971): *O języku „lingwistycznej” poezji T. Karpowicza*. „Nurt”, nr 3.
- Waśkiewicz A. K. (1970): *Metonimia świata. (O poezji T. Karpowicza)*. „Poezja”, nr 3.
- Yi-Fu Tuan (1987): *Przestrzeń i miejsce*. Przeł. A. Morawińska. Wstęp K. Wojciechowski. Warszawa.

Joanna Kisielowa

"THE NAMES OF THESE SPACES ARE AS FOLLOWS..."
COMMENTS ON THE SPATIAL LEXICAL USAGE
IN THE POEM BY TYMOTEUSZ KARPOWICZ
ROZWIĄZYWANIE PRZESTRZENI (THE SOLVING OF SPACE)

Summary

Presented here is an analysis of the lexical-semantic planes in Tymoteusz Karpowicz's verse, organised around the lexeme space. The fundamental description of its elements leads to the formulation of a proposition for interpretation of the poem is given, in which the adequacy of spatial categories in the process of naming the world are subjected to verification and negation.

Joanna Kisielowa

"LES NOMS DE L'ESPACE SONT LES SUIVANTS..."
REMARQUES SUR LE LEXIQUE D'ESPACE
DANS LE POÈME DE TYMOTEUSZ KARPOWICZ
ROZWIĄZYWANIE PRZESTRZENI (RÉSOLUTION DE L'ESPACE)

Résumé

L'article constitue une analyse de la surface lexico-sémantique du poème de Tymoteusz Karpowicz, organisée autour du lexème "espace". La description de ses éléments fondamentaux permet de formuler une proposition d'interprétation de l'oeuvre en question ou l'utilité de la l'emploi des catégories d'espace dans le processus d'appellation du monde, après avoir être vérifiée, est niée.